SOKÓŁ NA ŚLĄSKU

CZOŁEM

CZASOPISMO DLA CZŁONKÓW ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH DZIELNICY ŚLĄSKIEJ

Wychodzi co miesiąc. — Numer niniejszy kosztuje **20 groszy.** — Konto czek.: **P. K. O. Katowice 301 550.** — Tel. Nr. **613**

Sekretarjat dzielnicowy, Redakcja i Administracja mieszczą się w Katowicach ulica Ks. Damrotha 8, parter praw

ROK VII ◊ KATOWICE · MAJ 1928 ROKU ◊ NUMER 5

W Wielką Rocznicę!



Co roku nie może przebrzmieć — od Karpat po Bałtyk, od Odry po najbardziej na wschód wysunięte rubieże Rzeczypospolitej — bez silniejszego wzruszenia i intensywniejszej myśli rocznica Konstytucji 3-go Maja.

Zostaliśmy rozdarci, ale wspólna mowa, wspólna wiara i wspólna wielka tradycja historyczna była między nami więzią, ogniwem zespajającym ducha narodu, bolesną świadomością, iż stała się nam wielka krzywda, która nie da spokoju Dziejowej Sprawiedliwości, dopóki nie będzie naprawiona.

Konstytucja 3-go Maja była nietylko perłą w tradycji historycznej naszego wielkiego narodu, ale wielkim testamentem upadającej Rzeczypospolitej.

Testament ten — to wiara w niepodległość! Testament ten — to przeświadczenie, które miało żyć w świadomości narodu, że Polska pod koniec wieku XVIII szła szybkim krokiem ku odrodzeniu, ku naprawie, jako przemoc wroga ciało państwowości polskiej i ciało narodu polskiego rozdarła. Testament ten zagrzewał nas do walki we wszystkich naszych powstaniach, rozpalał odwagą i poświęceniem, był sztandarem, który prowadził najlepszych synów do walki o niepodległość, przyświecał wszystkim naszym poczynaniom, górował nad zbiorową wolą narodu!

I spełniły się nasze nadzieje! Żyjemy w Polsce Niepodległej!

My, Ślązacy, oderwani przez tyle wieków od Macierzy, również ujrzeliśmy światło wolności!

I dlaczegóż ta Wielka Rocznica jest nam dziś równie drogą, jak dawniej?

A dlatego, byśmy nie opuścili rąk, by zapał nie uleciał z serc naszych, by duch nasz nie zgnuśniał! Polska ma wszystkie warunki, by wyrosła do rozmiarów państwa wielkiego!

Ale jesteśmy państwem młodem, państwem którego poszczególne dzielnice przez długie lata niewoli żyły wśród obcych organizmów państwowych, które wyciskały na każdem polu swe piętno! Polskę mamy zjednoczoną, ale w tej Polsce trzeba jeszcze długo mieć zakasane rękawy, by pod względem kulturalnym i gospodarczym cała Polska nasza miała jeden piękny wygląd, by cały polski nasz naród był jednem wielkiem ciałem, ożywionem jednem sercem, jedną myślą i jedną wolą!

Wspomnienie Wielkiej Rocznicy ma być dla nas bodźcem, dla nas w szczególności, Sokołów! Z chwilą odzyskania niepodległości, z chwilą połączenia się z Macierzą Sokolstwo na Górnym Śląsku nie utraciło nic ze swej aktualności! Jesteśmy organizacją tak potrzebną, jak dawniej, zwłaszcza tu, na Śląsku, na tym skrawku zachodnich rubieży Rzeczypospolitej, po które ciągle wyciąga się ręka wroga, który jest solą w oku całej niemczyzny!

Niechaj tedy wspomnienie Wielkiego Testamentu zjednoczy nasze myśli i serca, niechaj doda bodźca do pracy, do wielkiej pracy organizacyjnej, byśmy przodowali we wszystkich najlepszych poczynaniach, byśmy stali się naprawdę silni ciałem i mocni duchem! Niechaj Sokolstwo na Śląsku stanie się wzorem dyscypliny organizacyjnej, karności, zapału, poświęcenia, wielkiej pracy nad utrwaleniem i rozrostem myśli polskiej na Górnym Śląsku, oraz niechaj wśród nas pielęgnuje się i rozkwitnie wielki duch społeczny!

Niech żyje najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje Sokolstwo Śląskie!

Z Przewodnictwa Dzielnicy

Protokoł

z posiedzenia Przewodnictwa Dzielnicy z dnia 11. IV. 1928. Obecni dhowie: Dreyza, Brzeskot, Hamburger, Koczur, Korus, Kupczyk, Smoczyk, Zontek.

Nieobecność usprawiedliwili dhowie: Kowalczyk, Dr. Parczewski, Różanowicz i Spaltenstein.

Po powitaniu obecnych przez dha prezesa Dreyzę, odczytano protokół z ostatniego posiedzenia. W dyskusji nad niem uchwalono zaproponować Radzie wybór dha Nowakowskiego na przewodniczącego Komisji finansowej, w miejsce dha Smoczyka, który jako referent spraw finansowych, nie może być równocześnie przewodniczącym tejże komisji.

Sprawę wydania pamiątkowej książki zlotowej, uchwalono odroczyć do następnego posiedzenia.

Przedłożony przez dha Korusa wniosek o umożenie zaległych przez gniazda Okręgu VI. składek dzielnicowych za rok 1925 do 1928 i przyznanie okręgowi subwencji w kwocie 300 zł. na pokrycie deficytu zlotowego, poddano pod dyskusję, w której zabierali głos wszyscy obecni, uchwalono nie udzielać żadnej subwencji, natomiast zrezygnować ze składek dzielnicowych na rzecz okręgu i upoważnić go do ich ściągnięcia.

Z nadeszłej korespondencji uchwalono:

1. Wyrazić podziękowanie dyrekcji zakładów Hohenlohe za udzielenie subwencji na zlot w kwocie 300 zł.

2. Przyjąć do wiadomości pismo Okr. III. z dnia 4. IV. 1928 r. l. 75/28, jako sprawozdanie z działalności zlotowej Komisji żywnościowej i kwaterunkowej i polecić Okręgowi zawiadamiać w przyszłości Przewodnictwo o każdem posiedzeniu.

Protokół

z posiedzenia Przewodnictwa z dnia 18. IV. 1928 r. Obecni: Dreyza, Hamburger, Koczur, Kowalczyk, Koźlik, Kupczyk, Nowakowski, Dr. Parczewski, Smoczyk, Wesoły, Zontek i Ruszel z Bielska.

Posiedzenie zagaił dh. prezes Dreyza, poczem odczytano protokół z ostatniego posiedzenia, który przyjęto bez zmian.

Z przedstawionego na rok 1928 budżetu W. T. przedyskutowano wszystkie pozycje, w następstwie czego zapadła następująca uchwała: Przedłożony budżet W. T., opiewający na łączną sumę 7301 zł. uchwala się w zasadzie z tem jednak zastrzeżeniem, że wszelkie wydatki przewidziane w nim na imprezy, urządzone po dniu 1. sierpnia 1928 r., muszą być ponownie uchwalone. — Przejmując budżet W. T., jako część budżetu ogólnego, zatwierdzono budżet Dzielnicy Śląskiej na r. 1928, opiewający na sumę 32 848 zł. — Bilans za rok 1927 wykazuje kwotę 13 324 zł., z której na należności wątpliwe przypada 4154 zł. 50 gr. Pozycję tę tworzą zaległe składki dzielnicowe za lata 1925 do 1927.

Sprawozdanie z działalności za r. 1926 i 1927 uchwalono wydrukować w ilości 500 egzemplarzy.

Następnie uchwalono:

1. Odstąpić gniazdu Ustroń jeden kompletny amerykański drążek wraz z kokosowym materacem z zastrzeżeniem prawa własności Dzielnicy.

2. Zatwierdzić nominację dhów Idziego, Witkę i ks. Józefa Dwuceta, na członków honorowych gniazda Lubliniec.

3. Przyjąć do wiadomości rezygnację dha Króla z członka Przewodnictwa Dzielnicy.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Sprawozdanie.

Przewodnictwo Dzielnicy wydało drukiem sprawozdanie z działalności za lata 1926—27, które zostało jeszcze przed Radą dzielnicową rozesłane do gniazd i okręgów.

Po szczegółowem przeglądnięciu tegoż sprawozdania zauważono pewne omyłki w druku, które dla jasności należy sprostować.

I tak:

Na stronie 20. — (Statystyka gniazd) 4. wiersz od dołu zamiast „Ubyło 11 gniazd" ma być: **„Ubyło 21 gniazd".**

W dziale technicznym na stronie 39 tabela zawodów dzielnicowych 1926, wiersz 5. od dołu „bieg 100 m. zamiast „17,7 s.", **ma być „11,7 s.".**

Na stronie 42 w tabeli wyczynów w okręgowych lekcjach lekkoatletycznych w rubr. Druhinie bieg 100 m. 1 wiersz u dołu zamiast „10,9 s." **ma być „14,9 s.".** Z.

Z Naczelnictwa Dzielnicy

Konferencja Naczelników Okręgowych w sprawie P. W. w dniu 15. kwietnia, odbyła się przy udziale delegata Przewodnictwa Związku, a przedstawiciela D-cy S. D. S. dha Marciniaka z Warszawy, oraz członków Naczelnictwa Dzielnicy dhów Wesołego Józefa, I. zast. nacz. dz. jako przewodniczącego i sekretarza dha Zontka i dha Króla. Z okręgów byli obecni dhowie: I. dh. Król, IV. Musioł, VII. Marczok, X. Madej, XII. Poloczek, zast. nacz. okr. i XIII. Krajczyk.

Usprawiedliwili nieobecność naczelnicy okręgów II., VIII. i XI. Nieusprawiedliwili naczelnicy okręgów III., VI. i IX.

Konferencję zagaił i przywitał delegata Związku i zebranych dh. Wesoły, wyrażając ubolewanie z powodu nieusprawiedliwionej abstynencji naczelników trzech okręgów, poczem przedstawił cel konferencji.

Dh. Marciniak imieniem D-cy S. D. S. przywitał zebranych, poczem celem zorjentowania się w pracach p. w. po okręgach wysłuchał sprawozdań obecnych naczelników okręgowych.

Z powyższych sprawozdań wynika, że w roku bieżącym uprawia p. w.

w okręgu I jedno gniazdo w liczbie 20 d-hów,
wokręgu IV. 6 gniazd w liczbie 80 d-hów,
w okręgu VII. 2 gniazda w liczbie 37 d-hów,
w okręgu X. 8 gniazd w liczbie 138 d-hów,
w okręgu XII. 2 gniazda w liczbie 25 d-hów,
w okręgu XIII. 4 gniazda w liczbie 44 d-hów.

czyli razem na 6 okręgów 23 gniazda prowadzą p. w. z liczbę 344 d-hów, z czego posiadają własnych

instruktorów okręgowych dwa okręgi (IV. i X.), zaś 4 gniazda własnych instruktorów. Oddziały p. w. 7 gniazd ćwiczy wspólnie z innemi organizacjami p. w., a 19 gniazd pod kierownictwem instruktorów z K. I.

Przy sprawozdaniach przedłożyli d-howie zarazem swe uwagi.

W dyskusji przedstawił delegat Związku szczegółowo prace p. w. Stosunek do K. I. i Władz Wojskowych, oraz omówił organizacje stałych drużyn sokolich, wyrażając zdanie, że organizacja p. w. w dzielnicy zrobiła znaczny postęp w ciągu ubiegłego roku.

Uznając specjalne warunki, w jakich prace p. w. w naszej dzielnicy muszą być prowadzone, udzielił wskazówek co do dalszego postępowania i organizowania oddziałów S. D. S.

Posiedzenie Naczelnictwa Dzielnicy.

w dniu 24. kwietnia 1928. Obecni d-howie: Alfred Hamburger, nacz. Dzieln., Józef Wesoły, Juljusz Szydło i Andrzej Zontek.

Usprawiedliwili się d-howie: Henryk Boryczka i Józef Smolczyk.

Przyjęto do wiadomości:

Protokół z ostatniego posiedzenia Naczelnictwa, komunikaty naczelnika w sprawie podręcznika do gier, nut na zloty, wystawy Sokolej w Poznaniu w roku 1929, kursów związkowych i dzielnicy, wyboru II. zast. naczelnika Związku, zmiany toku lekcyjnego; z korespondencji sprawozdania naczelnika okręgu III, z lustracyj gniazd i z działalności za I. kwartał 1928, sprawozdanie i program prac okręgu VII., sprawozdanie naczelnika okręgu IX., oraz doniesienie zarządu gniazda Lublinieckiego w sprawie zebrania naczelników gniazd okręgu V.

Uchwalono:

1) Opracowanie materjałów na Wystawę Związkową w Poznaniu w czasie Zlotu oddać d-howi Zontkowi, z tem, że odpowiedni materjał dostarczą okręgi, w której to sprawie naczelnictwo ogłosi specjalny komunikat;

2) termin zgłoszeń na Kursa Związkowe Sokołów i Sokolic na dzień 15. maja br., zaś termin egzaminu Sokolic na dzień 22. maja br.;

3) komisję kwalifikacyjną na ćwiczenia eliminacyjne w dzielnicy w dniu 10. maja br. dla uczestników w ośrodkach olimpijskich, w skład której wchodzą d-howie Hamburger, Turzański, Wesoły i Zontek;

4) termin następnego posiedzenia Naczelnictwa celem omówienia spraw złotowych i kursów na dzień 5. czerwca br.;

5) termin zebrania naczelników gniazd okręgu V. w Lublińcu na 6. maja, na które wydelegowano d-ha Wesołego.

Komunikaty Naczelnictwa.

Wakacyjne Kursa Związkowe dla Sokolic.

W dniach od 3. lipca do 16. lipca i od 18. do 31. lipca br. odbędą się w Kozłówce (siedzibie prezesa Związku d-ha Zamoyskiego) **dwa kursa Związkowe,** czternastodniowe, **dla przodowniczek sokolich.** Kursa te są bezpłatne.

Na każdy z tych kursów może stawić się po 8 Sokolic naszej dzielnicy.

Warunki przyjęcia: 1) ukończonych 18 lat; 2) wykształcenie w zakresie 6-ciu klas szkoły średniej lub równorzędne. W wypadkach wyjątkowych mogą być przyjmowane druhny z wykształceniem czteroklasowem lub szkoły powszechnej.

3) Stan zdrowia, wykazujący zupełną zdolność do ćwiczeń fizycznych.

4) Dostateczny stopień sprawności fizycznej.

Zgłoszenia. Naczelnicy okręgowi zgłoszą kandydatki na powyższe kursa w terminie do 15. maja br. **do Sekretarjatu Dzielnicy** z następującemi danemi:

a) dla każdej zgłoszonej uczestniczki dołączone będą dokumenty stwierdzające warunki podane pod 1. i 2. (pod 1. zatwierdzenie zarządu gniazda, że kandydatka ukończyła 18 lat, pod 2. świadectwo szkolne);

b) dla każdej zgłoszonej kandydatki naczelnik okręgowy wyda swą opinję, że posiada dostateczny stopień sprawności fizycznej (jest gimnastyczką, odbyła już jakiś kurs) i jest zdolną do prowadzenia ćwiczeń;

c) o ile zachodziłaby niepewność zdrowotności stanowczo wymagane jest świadectwo lekarskie;

d) kandydatki złożą przed komisją z Przewodnictwa Dzielnicy **egzamin ustny i pisemny, z wiadomości języka polskiego,** który to egzamin **odbędzie się w dniu 22. maja br. w Sekretarjacie Dzielnicy o godz. 17.** (5. po południu);

e) dalsze dane, co do ubioru, pościeli, wyjazdu i t. d. zostaną ogłoszone później.

Przypomnienie.

Przypomina się d-hom Naczelnikom okręgowym, że:

1) z dniem 31. maja br. upływa termin zgłoszeń kandydatów na dzielnicowy kurs wakacyjny (patrz Komunikat Naczelnictwa w Organie Nr. 4);

2) z dniem 2. czerwca br. upływa termin zgłoszeń:

a) młodzieży męskiej i żeńskiej na Zlot dzielnicowy młodzieży w dniu 29. czerwca br.;

b) Sokołów, Sokolic na zlot Sokolstwa w dniu 1. lipca;

c) Sokołów i Sokolic na zawody w dniu 30. czerwca br.

(Szczegóły patrz dodatek techniczny Nr. 2).

Ćwiczenia eliminacyjne ośrodków olimpijskich.

W czwartek, dnia **10. maja br. o godz. 19.** (7. wiecz.) odbędą się **w Siemianowicach, w sali gimnastycznej przy Szkole powszechnej na Laurahucie** (niedaleko od przystanku tramwajowego), ćwiczenia eliminacyjne dzielnicowe dla uczestników ośrodków przygotowywujących się do ćwiczeń na Olimpjadę.

Kierownicy ośrodków stawią się w wyżej oznaczonym dniu z **swemi uczestnikami** w przepisowych strojach ćwiczebnych bez koszulek **o godz. 18.45 w wyżej podanej sali.**

Kandydaci, którzy zdadzą próbę sprawności z ćwiczeń olimpijskich, **wyjadą w dniu 19. maja br. o godz. 22.** (10. w nocy) z Katowic do Warszawy z Naczelnikiem Dzielnicy, celem odbycia związkowych ćwiczeń eliminacyjnych. Powrót 20. maja br. o godz. 23. (11. w nocy) z Warszawy (przyjazd 21. maja o godz. 6. rano do Katowic).

Kandydatom, którzy uzyskają 70% sprawności, koszta podróży i utrzymanie płaci Przewodnictwo Związku .

Godne do zapamiętania.

Jak głęboko pojmować należy ideję sokolą i jak dla tej idei żyć i pracować, przykład możemy brać **z rodziny Prezesostwa Zamoyskich.** Nie mam na myśli wyliczać tu wszystkich zasług, jakie położył Prezes Związku druh Adam Zamoyski. Przytoczę tu tylko jeden moment. W siedzibie Prezesostwa Zamoyskich Kozłówce (województwo lubelskie) jak w całym majątku, należącym do ordynacji druha Prezesa Zamoyskiego — z inicjatywy rodziny Zamoyskich, powstały gniazda Sokole, które stoją pod opieką Prezesostwa i ich rodziny. W Kozłówce prezesem gniazda jest syn Michał Zamoyski, Leszek Zamoyski naczelnikiem straży ogniowej, zaś naczelniczką gniazda Jego żona, druhna Jadwiga Zamoyska.

Już w roku ubiegłym za Jej staraniem odbył się w. Kozłówce kurs dla przodowniczek, którego kierowniczką była d-hna Zamoyska.

W tym roku od 1. stycznia do 11. lutego odbywał się w Pradze czeskiej kurs dla Sokolic, z którego również nieomieszkała wykorzystać, i jako zwyczajna kursistka stanęła w szeregu z innemi, dokładając wszelkich sił, by tylko jak najwięcej korzyści odnieść z kursu, to też po ukończeniu kursu zdała egzamin z odznaczeniem.

Jak głęboko przejętą jest Druhna Zamoyska ideą Sokolą, świadczyć może fakt, że d-hna Zamoyska mogąc sobie pozwolić w Pradze na oddzielne pomieszkanie i wikt, przez cały czas kursu przebywała wspólnie z wszystkiemi kursistkami, korzystała li tylko ze wspólnej kwatery i wiktu. W dowód pomyślnych wyników kursu niech poświadczy podany tu poniżej odpis świadectwa, przetłumaczonego z czeskiego języka:

Zaświadczenie.

Przewodnictwo Związku Czechosłowackiego Sokolstwa niniejszem stwierdza, iż Druhna Zamoyska Jadwiga, ur. w r. 1908, członkini Tow. Gimn. Sokół w Kozłówce uczestniczyła w sześciotygodniowym kursie instruktorskim Szkoły Związku Czechosłowackiego Sokolstwa w dniach 1. I. do 11. II. 1928, uczęszczała na wykłady i zajęcia praktyczne **regularnie i wytrwale**, w szkole zachowywała się **wzorowo**, wykazała pilność gorliwą.

W poszczególnych przedmiotach wykazała następujące wyniki:

z teorji — wybitnie dobrze,
z praktyki — chwalebnie,
z kierownictwa — wybitnie dobrze.

Praga, dnia 11. lutego 1928.

(—) Dr. Scheiner, Prezes Związku.
(—) podpis nieczytelny, sekretarz.
(—) Milada Malá, Naczelnik Związku.
(—) Fr. Erben, Dyrektor szkoły.

Po skończonym kursie wręczyła d-hna Zamoyska czechosłowackiemu Związkowi Sokolemu na ręce Prezesa Dra Scheinera dar, w postaci statuetki bronzowej, przedstawiającej rodzinę Sokolą, a za ten dar otrzymała podziękowanie które w przekładzie brzmi:

Czechosłowacki Związek Sokoli.

No. 722/226. Praga, 27. lutego 1928.

Szanowna Druhno!

Przewodnictwo Związku Czechosłowackiego Sokolstwa przyjęło na pamiątkę Wasz miły dar z okazji Waszego uczestnictwa w sześciotygodniowym Kursie Szkoły Instruktorskiej w r. 1928.

My również z radością wspominamy o Waszym pobycie wśród nas i spodziewamy się, **że on się przyczyni do pogłębienia stosunków między Sokołem polskim i czechosłowackim na rzecz sprawy Sokolej i Słowiańskiej.**

Dziękujemy Wam serdecznie za ofiarowany dar i **za Waszą wyjątkową pilność i gorliwość, jaką wykazaliście przez czas cały w szkole** i cieszymy się na dalszą współpracę z Wami.

Na Zdar!

(—) Dr. Scheiner, starosta.
(—) podpis nieczytelny, sekretarz.
(pieczęć).

Obecnie, kiedy się okazało, że Przewodnictwo naszego Związku Sokolego stoi prawie bez funduszy i nie ma możności przeprowadzenia kursów na przodowników i przodowniczek prezes Związku dh. Zamoyski przychodzi z pomocą, ofiarowywując bezinteresownie swą siedzibę Kozłówkę na miejsce kursów na cały miesiąc lipiec, dając pomieszczenie i wyżywienie dla 200 uczestników i uczestniczek.

Na tej tedy podstawie Naczelnictwo Związku przeprowadzi w ciągu lipca po dwa kursa 14-dniowe dla Sokołów i Sokolic, na których może brać udział po 50 uczestników. Kierownictwo kursów Sokolic obejmuje d-hna Zamoyska.

Do takiego poświęcenia zdolne są tylko jednostki, przejęte na wskroś ideą demokratyzmu sokolego, które zaciera wszystkie różnice klasowe i stanowe, łączy wszystkich w jedną wielką rodzinę Sokolą.

Czołem! Ci Druhno za tak głęboko pojmowaną ideę! Czołem! całej Rodzinie, a szczególnie po trzykroć Czołem! Prezesostwu Zamoyskim, za Ich pracę i poświęcenie się dla idei Sokolej!

Zontek.

Zjazd Rady Dzielnicy Śląskiej

Związku Tow. Gimn. „Sokół“ w Katowicach dnia 29 kwietnia 1928.

Według zapowiedzianego programu, zebrali się członkowie Zarządu Dzielnicy z Prezesem Związku d-hem Adamem Zamoyskim, delegaci okręgów i gniazd sokolich, oraz przedstawiciele Województwa, Związku Harcerstwa i Związku Kół Śpiewackich przed kaplicą przy kościele N. P. Marji, gdzie wysłuchali cichej Mszy św., którą odprawił ks. Kanonik Szramek, proboszcz parafji N. M. P., a który również wypowiedział krótkie okolicznościowe kazanie.

Przed nabożeństwem złożył prezes Związku dh. Adam Zamoyski w towarzystwie Prezesa Dzielnicy dha Józefa Dreyzy wizyty panu Wojewodzie, księdzu Biskupowi i ks. Kan. Szramkowi.

Po nabożeństwie zebrani udali się przed gmach Teatru Polskiego, gdzie odbyła się wspólna fotografja.

Zjazd Rady Dzielnicowej odbywał się w Polskiej Szkole Wydziałowej.

O godz. 10.30 zagaił Zjazd Rady prezes Dzielnicy dh. Józef Dreyza, wygłaszając następujące przemówienie:

Mowa Prezesa Dzielnicy dha Dreyzy.

„Hasłem naszem Czołem! otwieram dzisiejszy Zjazd!

Druhowie!

Zjechaliśmy się na Radę Dzielnicy Śląskiej Związku Sokołów Polskich, obradującą po 4-ty raz na ziemi Górnośląskiej, a po 3-ci raz w **granicach wolnej Polski,** dla której oswobodzenia nasza organizacja przez czas swego istnienia wydatnie się przyczyniła.

Witam wszystkich delegatów gniazd i okręgów naszej dzielnicy.

Wtiam również prezesa naszego Związku dh. Adama Zamoyskiego i z uznaniem podnoszę jego wielkie zasługi wobec rozwoju Sokolstwa Polskiego, jak również Sokolstwa Wszechsłowiańskiego.

Z jakiem poświęceniem dla sprawy sokolej oddaje się cała Rodzina drh. prezesa, przekonali się członkowie kilku gniazd naszej dzielnicy, którzy w roku ubiegłym obecni byli na Zlocie w Kozłówce. Za tak gorliwą pracę dla naszej organizacji składam druhowi prezesowi specjalne: Czołem!

Mam zaszczyt powitać dostojnych reprezentantów naszych władz państwowych, kościelnych i samorządowych, które każdego czasu okazują żywe zainteresowanie, oraz głębokie zrozumienie dla spraw Sokolstwa na Śląsku.

Witam przedewszystkiem przedstawiciela Województwa w osobie WP. dra Trzeciaka.

Miło mi powitać przedstawiciela Harcerstwa Śląskiego w osobie d-hny Jordanównej i przedstawiciela Związku Kół Śpiewackich pp. prof. Imielę i Fr. Głowackiego. Historje Sokolstwa i Związku Kół Śpiewaczych na Śląsku są ściśle razem złączone.

Jeden wróg nas kiedyś gnębił, dla jednego celu zdążała nasza praca organizacyjna. Świadczą o tem protokuły obu organizacji.

Schylając czoło przed śp. druhami, których nieubłagana śmierć wydarła Sokolstwu w latach sprawozdawczych, uczcijmy ich pamięć przez powstanie.

Dzisiejsze obrady są nader ważne, mają bowiem zadecydować, że rola Sokolstwa w Ojczyźnie naszej daleko jeszcze nieskończona.

Musimy zesaldować dobre rezultaty naszej pracy ze złemi, aby móc ustanowić konto przyszłości naszej organizacji na terenie Woj. Śląskiego, które udoskonalić i dostosować nam trzeba do norm współczesnego życia. Skanalizować musimy myśl i zabiegi, jak wogóle całą pracą Sokolstwa Dzielnicy Śląskiej.

Mapa naszego województwa daje nam najlepszy pogląd, gdzie wysiłki nasze skierować celem powiększenia naszej liczby gniazd.

Przystąpmy więc z powagą do naszych obrad.

Historja Sokolstwa na Śląsku to ciągła walka z zaborcami, którzy na każdym kroku starali się paraliżować nasze wysiłki w kierunku uświadamiania społeczeństwa, że pochodzenie nasze wywodzi się z szczepu słowiańskiego, żeśmy dzieci wielkiego narodu polskiego.

Ziemia śląska przesiąknięta jest duchem granitowej wytrzymałości.

Wieki całe są tego świadectwem. A w dniu 8. czerwca t. r. upływa 25 lat, jak zawrzał otwarcie święty bój w Górnośląskiej ziemi, gdzie winy praojców zaczął zmywać lud siermiężny z podziemi górniczych, wybierając pierwszego posła polskiego z pośród siebie do parlamentu niemieckiego w Berlinie, do którego to zwycięstwa przyczyniły się w wielkiej mierze już na on czas istniejące, choć nieliczne, drużyny sokole.

A wreszcie koronując poprzednie wysiłki zdobywali tą ziemię górnośląską trzykrotnie w twardych wysiłkach, krwawo zrywając łańcuchy niewoli Sokoli śląscy.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że tak, jak dawniej, tak i dziś jeszcze stoimy na posterunku najbardziej zagrożonym i najdalej wysuniętym na napór sił wrogów i obcych i wewnętrznych.

Nie złamią nas nawet zakazy śpiewania „Roty“ w naszych szkołach. Nie obawiamy się również podstępnej roboty naszych współobywateli, udających lojalnych członków naszego Państwa.

Pewni jesteśmy, że armja nasza stanie murem wzdłuż naszych granic, żeby w razie potrzeby ich bronić. My zaś wychowywać będziemy nam powierzoną młodzież na dobrych synów naszej Ojczyzny.

Krzepić będziemy naszych członków tą potężną „Rotą“.

Oprzemy się zwycięsko, póki duch granitowej wytrzymałości i woli trwania krzepić będzie nasze umysły i chronić przed rdzą własnej niewiary. Nie wszystkie siły budują chwałę Polski. Nie buduje jej brutalna siła fizyczna, bo ona nie trwała, nie buduje również nienawiść, bo ona rozstraja nasze siły, ale buduje chwałę Polski karność w interesie państwa polskiego, wytężona praca, oraz czysta miłość Ojczyzny.

Trzeba nam pracować nad rozbudowaniem tych sił i wartości, które utrwalają potężną i chwalebną budowę Polski. Należy całą energją rozbudować organizację tych sić dla użycia ich w danej chwili ku dobru naszego kraju.

A cała nasza praca przepisana statutem i regulaminem Związku naszego, poświęcona jest dla dobra kraju w głębokiem poszanowaniu Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, której w karnej jedności po sokolemu składamy nasz hołd:

Nasza Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent Mościcki niech żyją!!!

Następnie Rada wybrała przewodniczącym Zjazdu jednomyślnie prezesa Dzielnicy dha Dreyzę, zaś na sekretarzy powołała dhów Andrzeja Zontka i Zygmunta Wojcika.

Po odczytaniu i przyjęciu programu Zjazdu, odczytał przewodniczący pismo z życzeniami, wysłane przez Jego Eksc. Ks. Biskupa śląskiego, które brzmi:

BISKUP ŚLĄSKI
L. D. 310-28 **Katowice**, dn. 28. IV.1928.

Do

Zarządu Związku Sokołów w Polsce
Przewodnictwo Dzielnicy
w Katowicach.

Nie mogąc przybyć na tegoroczny Zjazd Rady Dzielnicy Śląskiej przesyłam serdeczne życzenia pomyślnych i owocnych obrad oraz dalszego rozwoju dzielnego Sokolstwa na ziemi śląskiej.

† Arkadjusz Lisiecki
Biskup.

następnie zaś przemówił w imieniu Pana Wojewody Śląskiego

p. Radca Dr. Trzeciak.

Nie będę się tu rozwodził nad ideą sokolą, zresztą powiedział Wam wszystko druh Prezes. Życzę Wam zatem serdecznie dobrego rozwoju w sokole i dobrego wyniku z dzisiejszego zjazdu.

Następnie zabrała głos **przedstawicielka Związku Harcerstwa Okręgu Śląskiego dhna Jordanówna,** która wygłosiła następujące przemówienie:

Jako przedstawicielka Związku Harcerskiego witam Was Szanowni Sokoli naszem hasłem Czuwaj! i sokolem Czołem! Cieszy mnie wielce, że mogę zasiadać wraz z przedstawicielami, którzy byli również obecni na naszym zjeździe.

Niezmiernie cieszę się, że mogę korzystając z okazji, wyrazić tej organizacji, która dała początek istnienia Harcerstwu, która była Matką przez szereg lat, która hodowała to dziecię swoje, póki ono nie mogło stanąć o własnych silnych nogach. Dziś, kiedy Harcerstwo jest samodzielną organizacją, patrzy zawsze mile w stronę Sokoła, chętnie idzie za przykładem tegoż, i mam nadzieję, że węzły braterstwa tych dwuch organizacji będą coraz bardziej się zacieśniać. Dlatego też witając jeszcze raz ten Zjazd, życzę najpomyślniejszych obrad. Czuwaj! Czołem!

Z kolei imieniem Związku Kół Śpiewackich Okręgu Śląskiego przemawiał **Prezes Zarządu tegoż Związku p. Prof. Imiela,** którego przemówienie brzmi:

Szanowni druhowie, nie będę Wam wspominał o tem, jak uczyć ducha narodowego w Waszej organizacji. Wiecie wszyscy o tem, że w tych najgorszych czasach wielkiej wojny żyła organizacja sokola i śpiewacka jak w więzieniu, o tem niewarto nawet wspomnieć, ale chciałbym jednak podkreślić, że te dwie organizacje są jedynemi organizacjami, które podtrzymywały tego ducha narodowego, które przyjaźnie pracowały i rozszerzały ideę sokolą wśród naszego ludu. Przecież Sokół to był matką naszą i dlatego też jestem przekonany, że złączeni jesteśmy wspólnym duchem, gdyż żadne towarzystwo nie stworzyło tego, co te dwie organizacje stworzyły. Już przed wojną, po wojnie i podczas plebiscytu zachowaliśmy tego starego ducha przez naszą współpracę i dbać o to będziemy, by na Śląsku nikt nas nie gnębił. Życzę Waszemu dzisiejszemu zebraniu jaknajlepszych obrad. „Czołem“.

W końcu w imieniu Przewodnictwa Związku Tow. Sokolich, jakoteż imieniem własnym przemówił czcigodny Prezes Związku dh. Adam Zamoyski.

Mowa Dha Prezesa Zamojskiego.

Czcigodny Druhu Prezesie — Zacni Druhowie!

Kiedy w okresie wielkiej wojny granaty armatnie padały na miasta i wsie, gdy zamieniały w pustynię najlepiej nawet zogospodarowane osady — ludność, chcąc uniknąć śmierci, kryła się do piwnic, kopała umyślnie doły, przenosiła w nie najdroższy swój skarb, swoje dzieci, i tak, przeczekawszy ciężkie godziny najezdniczych ataków, zachowywała życie. — Po ataku wydobywała się z jam, z głębin ziemi, odszukiwała miejsca swych zagród, wynajdywała sprzęt potrzebny i budowała na nowo życie, dając przez to świadectwo niesłychanie silnemu pędowi życiowemu — okazywała swój instynkt samoobrony, zachowywała zatem życie dzięki — nie czemu innemu, jak łonu matki ziemi. — Przed strasznym najazdem ongiś hord tatarskich, kryli się ludzie w lasach, gdy zaś wynalazek bomb i granatów nie przebaczał nawet lasom, gnąc je i zmiatając z powierzchni, niby domki z kart, uciekali synowie tej ziemi do jej głębin, tuląc się pod jej opiekuńcze szkrzydło i w ten sposób ratowali życie.

Podobnie i Wy wytrzymaliście straszne ataki i Wy uchroniliście życie w łonie matki, szukając nietylko opieki, ale i siły i wytrwania.

Śląsk, ta siedziba Waszych rodzin i gniazd sokolich, to ziemia ze wszech miar Polsce droga; — Śląsk, to ziemia nie tylko bogactwy obdarująca cały naród, ale Śląsk to ziemia kresowa, zasłaniająca Polskę całą od napadów wroga, od zniszczenia naród ratująca. — Rozgłośnie zapisał się Śląsk Lignicą, tym wielkim bojem w chwili, gdy cała Polska upadła pod stopami dzikiego Tatara, gdy książęta stracili wiarę w możność obrony, a ludność czekała śmierci w łykach i jasyrze. I oto wówczas Henryk Pobożny z garstką rycerstwa zastępuje drogę niezwyciężonym dotychczas zastępom i prawda, że padł z całem rycerstwem, ale swoją mogiłą zagrodził wstęp, swem poświęceniem życia nakazał odwrót i dziki Tatar wrócił, opuściwszy Polskę.

Przyszedł na Was atak drugi z zachodu, atak nie w łuki i rohatyny zbrojny, — przeszedł atak germanizacji, odbywający się cicho i spokojnie, a tem groźniejszy, że był to atak, skierowany na podbój Waszych dusz. I ulegać zaczęły warstwy książęce nawet, niemczyli się Piastowie i zdawało się, że zniemczeje cała ludność i ślad polskości nie pozostanie na ziemi śląskiej. — Tymczasem stało się inaczej. Oto matka ziemia uchroniła Was; skryliście się w jej głębi jak przed granatami ostatniej

Uczestnicy Zjazdu Rady Dzielnicy Śl. Zw. Tow. Gimn. „Sokół“ w Katowicach, dn. 29 IV. 1928



1) Prezes Związku Sokolego druh Adam Zamoyski. — 2) Przedstawiciel Województwa Radca Dr. Trzeciak. — 3) Przedstawicielka Harcerstwa na Śląsku dhna Jordanówna. — 4) Prezes Śl. Dzielnicy Sokolej dh. Józef Dreyza. — 5) Naczelnik Śl. Dzieln. Sokolej dh. Alfred Hamburger. — 6) I. Wiceprezes Śl. Dzieln. Sokolej dh. Tomasz Kowalczyk. — 7) II. Wiceprezes Śl. Dzieln. Sokolej dh. Karol Koźlik.

wojny, skryliście się, kopiąc czarne diamenty i przepędzając czas tam w kopalni; żyjąc bez słońca, utraciliście krew w twarzy, która cofnęła się natomiast do samego serca. — I szeptała Wam ziemia-matka, przykazania świętej miłości Ojczyzny i wpoiła ją w Was do tego stopnia, że gdy wyszliście z podziemia, zawołaliście w języku ojców niezmienne — Polacy jesteśmy!

Zdziwił się cały świat, że Wy właśnie, Wy, którzy oderwani od Polski jeszcze w 12. wieku, zachowaliście polską duszę; zdziwił się świat, bo nie wiedział, że wnętrze ziemi naszej daje tę moc przechowania największych uczuć, a kultura obca spływa po powierzchni tylko, gdyż deszcz ją spłócze i wiatr spędzi za lada podmuchem.

Hart i wytrzymałość Wasza nie kończy się na tem; oto i obecnie przypadło Wam właściwie stać się obozem warownym, stać się twierdzą nową przed zalewem germanizmu na Polskę, otrzymaliście znowu wyjątkowe stanowisko w tem przekonaniu, że nikt lepiej i silniej nie sprostałby temu zadaniu, jak Polacy śląscy.

Służyliście i służycie Polsce jako Matce i Ojczyźnie swej, nie omijając żadnej sposobności, w której pomocnym być można, a gdy za jeden z tych środków uznaliście Tow. Gimn. Sokół, zawiązaliście je u siebie, by przez krzewienie sił fizycznych, by przez potęgowanie odporności, stać się niezwalczoną zaporą dla niemczyzny. Jak w dziedzinie zachowania narodowości, tak i w Sokolstwie zajęliście stanowisko wyjątkowe. Żadna z D-a nie może się poszczycić taką masą młodzieży, jak właśnie Wasza, żadna też nie rokuje tak znakomitego następstwa w służbie sokolej, jak Wasza. — Gdzie bowiem młodzież wypełnia szeregi sokole, tam jutro sokole zapewnione jest bezwzględnie.

Ale nietylko ilością odznaczacie się, bo i jakość sokola jest u Was pierwszorzędna. Kiedy Polska ma stanąć na popisie, gdy szuka na Olimpjadę reprezentantów ruchu gimnastycznego, okazało się, że jedynie na sokolstwo liczyć mogła, zaś z pośród Was i Wielkopolan wybrało ćwiczących, jako najgodniejszych do reprezentowania naszej Ojczyzny na zewnątrz. — Rozumiecie więc zadanie sokole i polskie, gdy dlań pracujecie tak wytrwale, ale rozumiecie lepiej niż kto inny niebezpieczeństwo, grożące Polsce od Niemców, chciwie wyciągających ręce po skarby tej Dzielnicy — rozumiejąc zaś to, zdajecie sobie sprawę z zadania, jakie czeka całe Sokolstwo na zlocie Poznańskim, gdzie właśnie mamy zaznaczyć protest przeciw zakusom zachłannym Niemców na całość naszych ziem, na ten Śląsk i Pomorze, a więc na te dwie główne arterje życia ekonomicznego. Mamy okazać Niemcom, że Sokolstwo gotowe jest odeprzeć każdy najazd nietylko siłą uczucia, lecz i realniejszą, a bardziej przekonywującą Niemców — siłą pięści. — Wy rozumiecie i wyjaśniać Wam tego bardziej nie potrzeba — należy tylko wezwać, by protest ten był liczbowo i jakościowo poważny, a ponieważ o Waszą przynależność do Polski też chodzi, by nie zabrakło w tym ogólnym głosie protestu reprezentacji śląskiej, godnie przedstawiającej Waszą miłość do Polski, Wasze zrozumienie obowiązków sokolich. — Macie przystąpić do obrad

nad całością, spraw sokolich w Waszej dzielnicy, pomijając, że musicie myśleć o zbudowaniu przyszłości sokolej, że musicie przez swe obrady tworzyć podwaliny pod coraz rozrastającą się organizację, a której zwrotny punkt życiowy na całym obszarze Polski ma tkwić w zlocie wszechsłowiańskim w Poznaniu w r. 1929. — Mamy tam się odrodzić, mamy zdobyć sobie stanowisko naczelne w społeczeństwie, mamy stać się nauczycielami, jak służy się bezinteresownie a wytrwale jednej tylko rzeczy, t. j. Polsce.

Wzywam Was zatem zacni Druhowie do wytężenia wszystkich sił, by zlot obesłać tak potężnie, aby to być mogła odpowiedź, godna naszego narodu i naszej organizacji, która jedyna w sprawie nienaruszalności naszych granic przedstawia i reprezentuje prawdziwy głos całego myślącego narodu. Staniemy się wówczas bowiem organizacją naczelną w narodzie, jeżeli staniemy się przez wyrobienie swych członków, przez liczbowe zrzeszenie godnymi uczcić tobą cały majestat Narodu i Polskę. Czołem!

Po podziękowaniu Przewodniczącego za przemówienie Prezesa Związku, które przyjęto hucznemi oklaskami, **zabrał głos sekretarz Dzielnicy dh. Brzeskot, który złożył ogólne sprawozdanie z działalności za ubiegłe dwa lata.**

Zjazd dzisiejszy ma być sprawozdaniem naszej dwuletniej działalności. Delegaci będą domagali się rachunku sumienia od Zarządu Dzielnicowego. Ze szczegółami sprawozdania drukowanego mógł się każdy zaznajomić, dlatego nie będę się bawił, tylko przystąpię do sprawy wychowania fizycznego. Odnośnie do rozwoju Sokolstwa na Śląsku, to trzeba stwierdzić, iż 11 kilka gniazd, pomijając te, które zostały na terenie Opolskim, jak Bytom, Mikulczyce itd. przed rozpoczęciem wojny dało początek istnieniu dzielnicy śląskiej, która rozrosła się do tego stopnia, jak sprawozdanie powiada, że liczy aż 114 gniazd. Gdy porównuje się obie cyfry, to należy sobie uprzytomnić lata ubiegłe, kiedy jeden (1) okręg śląski od Bytomia aż do Wrocławia, na występach naszych w Warszawie odniósł zwycięstwo, tu trzeba bezsprzecznie przyznać, że ideą sokoła od czasu przydzielenia Górnego Śląska do Polski rozwinęła się dobrze. Usterki, które sprawozdanie wypukla, że tu i ówdzie są braki, to musimy przyjąć jako wyraz ciągełgo zmagania się w tych miejscowościach, gdzie obowiązkowość jeszcze nie powróciła do należytego zrozumienia, nie jest bowiem tak łatwo być Sokołem i to na ogół u ludzi nie należących do siebie myślą. Dlatego Szan. druhowie, wybrańcy Sokoła, przyznają mi, że żaden młodzieniec, który nie umie podporządkować się do rozkazów innych, niemoże zrozumieć, że tak musi być. Tem też tłumaczą sobie to zwijanie sokoła po różnych miejscowościach, lecz to nas nie przeraża. Aby zdobyć ludzi do organizacji naszej, która dziś liczy 13 okręgów, a w tem po 6—16 gniazd, to oświadczam z drugiej strony, że rozwój jest bezpieczny i zwycięski. Gdy wezmiemy pod rozwagę cyfry druhów ćwiczących, to po niektórych gniazdach przeważa cyfra 26 do 28 ćwiczących, a na ogół biorąc mimo różnych uszczerbek w roku ubiegłym, nastąpiło wyrównanie. O tych rzeczach pozwolę sobie przy końcu powiedzieć.

Odnośnie do stanu fizycznego naszych gniazd, możnaby wiele powiedzieć, uważam jednak, że dzień dzisiejszy jest za poważny, aby się za długo rozwodzić, na ogół stwierdzić należy jednak jedną rzecz, że wśród tej wielkiej liczby młodzieży sokolej nie ma tego zapału dla ideji sokolej, jaka panowała przed wojną, co należy tłómaczyć tem, że napotykamy na te objawy, iż sokoła na Śląsku kupuje się po prostu za pieniądze do innych organizacyj, szczególnie młodzież, ażeby ją tylko przyciągnąć dla siebie, daje się ubrania, płaci pieniędzmi.

Takim sposobem nastawają przeciwnicy na sokoła, by go rozbić. Dlatego też jest między drużyną pewna niechęć do płacenia ich składek. Zwracam się jedynie z tą prośbą, ażeby delegaci po powrocie do swych gniazd zechcieli dbać o to szczególnie, ażeby okręgi przeprowadziły lustrację i te gniazda, które nie uiszczają się ze składek, namawiały do punktualnego płacenia należności sokolej. Warunek ten jest konieczny, gdyż łatwo się przychodzi do Dzielnicy i powiada: Niech Dzielnica pomaga. A skąd ta Dzielnica ma wziąć pieniądze, jeżeli z okręgów nie dostanie składek? Każdy przyzna, że bez pieniędzy i bez zasobów materjalnych to organizacja istnieć nie może i musi kuleć, nie można żądać, ażeby wszyscy ci ludzie, oddając swój czas i pracę, mieli jeszcze wszystko pokrywać z własnych funduszów, dlatego też mam tą gorącą prośbę i obowiązek prosić Was, ażeby bez względu na to, by ze strony Waszej było więcej poczucia obowiązku płacenia składek, niż dotąd. Jeżeli chodzi o okręg, a mianowicie o drużynę ćwiczącą, to szan. delegaci stwierdzić muszą, że mamy jeszcze wielkie braki. Mówiąc o tej sprawie, chciałbym zwrócić uwagę na to, jak te ćwiczenia się odbywają. Otóż jeżeli rozchodzi się o drużynę ćwiczącą w sokole, to wszyscy przeciwnicy przyznać muszą, iż gimnastyka w naszych gniazdach jest gimnastyką, której Sokół wstydzić się nie potrzebuje, a na zewnątrz, to przyznać trzeba, iż drużyna sokoła należy do najwytrwalszych. Kilka takich porównań w prasie, gdzie piszą, że nie ma niedzieli, w której Sokół nie brałby udziału. Ćwiczenia w gniazdach sięgają tak daleko, że nietylko ćwiczą, ale występują względnie należą do najlepszych w Związku, iż ta młodzież jako przyszła armja Sokoła rokuje nam dobrą przyszłość. Jeszcze na jeden szczegół zwrócę uwagę, gdy się odbywa lustracja, to napotykamy nawet dzieci szkolne nieraz do tego stopnia rozochocone w ćwiczeniach, że ich trudno wypędzić do domów. Jeżeli będę mówił co do braku sal ćwiczących, to na Górnym Śląsku jest pewien system, ażeby Sokołów szczególnie ograniczyć. Wstyd ogarnia człowieka, że gniazdo Katowice I zostało zepchnięte na ostatni koniec, a salę naszą miasto Katowice oddało komu innemu, a Sokoła, tak starą organizację, zepchnęło aż do tych dni, których żadna organizacja sobie nie życzy, tj. piątki i soboty. Jest bardzo przykro, że 4 oddziały muszą ćwiczyć w jeden wieczór, dla innych są sale, a dla Sokolstwa polskiego są tylko nory, gorzej za Polski, jak za czasów pruskich. Powrócę do gimnastyki naszej, bo dziś przed tygodniem odbywały się zawody zapaśnicze między Polską a Czechami. Zawody te odbyły się w Katowicach i goście, jak również Czesi przyznali oklaskami,. że najlepiej popisał się Sokół i odniósł największe zwycięstwo. W naszem gronie ma jeden Sokół 4 lata mistrzostwo polskie. Sokół ten należy do okręgu II, mianowicie Katowice II. Proszę Szan. delegatów, objaw mój nie byłby cało udany, gdybym nie wskazał na różnice, jakie nas dzielą i jak się do nas odnoszą inne stowarzyszenia wychow. fizycznego. Jako stary Sokół jestem przekonany, że gdy Min. Spr. Wojskowych przyśle swych przedstawicieli na Śląsk, to przysyła ich po to, by z nami współpracować. Taką była nasza nadzieja, niestety w okr. II, jak i w innych okręgach okazało się, że oni nie przyszli jak bracia nam pomagać, lecz przyszli uprawiać sport na Śląsku, ażeby ograniczyć Sokoła. Gdy jednak widzieli, że te rzeczy nie rozbiją Sokoła, to starali się nam w ten sposób przeszkodzić, że poszli do Magistratu i zepchnęli nas na szary koniec. Przechodzimy jednak powoli do ofenzywy i nazbieraliśmy dość materjału do tej ofenzywy. Mieli oni pochłonąć naszą organizację, udając, że chcą z nami współpracować, lecz stało się to na odwrót. Otóż jeżeli idzie o młodzież sokolą, to przypuszczam, że zamiary te się nie powiodą. Sokół przetrwał już nie takie czasy, stary Bismarck wyłamał sobie zęby nad Sokołem górnikiem. Sokół nasz tężeje, staje się silnym, twardym, dlatego też trzeba będzie całą działalność tych ludzi, którzy przyszli wychować młodzież polską, podać ze strony naszej pod krytykę rzeczową. Musimy jako Sokoli powiedzieć sobie, że nie żyjemy pod zaborem pruskim, ale w Polsce i mamy prawo domagać się tego poparcia od tych czynników, które są do wychowania młodzieży powołane. Na dowód, jak nas się traktuje, druhowie będą mieli możność obserwować przy pochodzie 3-go Maja, jak się Sokołów wysuwa na szary koniec. Wczoraj na posiedzeniu Komitetu Obchodu Święta narodowego 3-go Maja powiedziałem, że to jest do pewnego stopnia obrażające dla Sokoła i Dzielnicy Śląskiej, że wysuwa go się na szary koniec. Szan. Druhowie, nikt nie może tego zaprzeczyć, jaki szacunek mamy dla wszystkich. Jako chłopak szkolny schylałem głowę przed każdym powstańcem z roku 63-go, bo w tych ludziach widziałem postacie świetlane. Tak sądziliśmy dawniej wszyscy o powstańcach. Obecnie na Śląsku mamy 3 Związki Powstańców, Związek Powstańców Śląskich, narodowych i jak się dowiedziałem, p. poseł Fojkis tworzy 3. związek powstańców. Wszyscy mamy szacunek dla powstańców, bo prawie wszyscy Sokoli również brali udział w powstaniach, ale przyznać muszę, że zanim było powstanie, już istniał Sokół i Sokół wychowywał społeczeństwo polskie pod zaborem pruskim, Sokół dał pierwszych szermierzy do powstań śląskich, to też Sokołowi należy się przy takich obchodach, jak 3-ci Maj i Rocznica ple-

biscytu poczesne miejsce, a szczególnie uznanie za jego tyloletnią działalność.

My kontynując w dalszym ciągu naszą pracę, mimo różnych zabiegów, utrudniających nasz rozwój, dopniemy do celu i będziemy tak, jak dotąd stać na czele wszystkich organizacyj. — Czołem!

W końcu wybrano przewodniczących komisyj, a to:

Komisji Matki — dh. Tomasza Kowalczyka,

Komisji organizacyjno-sprawozdawczej — dh. Karola Koźlika,

Komisji technicznej — dh. Józefa Wesołego,

Komisji finansowej — dh. Jana Nowakowskiego, poczem komisje zebrały się na obrady w poszczególnych salach.

Punktualnie o godz. 16. rozpoczęło się drugie, plenarne posiedzenie Rady.

Przewodniczący dh. Prezes Dreyza zagaił posiedzenie, poczem po kolei przewodniczący poszczególnych komisji składali sprawozdania z obrad, przedstawiając odnośne wnioski pod uchwałę.

Po odczytaniu każdego wniosku odbywała się dyskusja, poczem wniosek uchwalono.

Pierwszy złożył sprawozdanie przewodniczący Komisji organizacyjno-sprawozdawczej dh. Koźlik.

1) Po stwierdzeniu legitymacyj delegatów przedstawia, że na zjazd stawiło się z Przewodnictwa Dzielnicy 15 d-hów z 13 okręgów, reprezentowanych 10 delegatów 15 d-hów, na 114 gniazd obesłało 52 delegatów 62 d-hów, oraz jako gości 28 d-hów, razem 120 druhów.

W myśl uchwały Zarządu Dzielnicy pełne prawa głosu mają mieć delegaci tych gniazd, które wyrównały wkładki, wobec czego, według stwierdzenia tylko 16 delegatów gniazd uprawnionych jest do głosowania, czyli razem z członkami Przewodnictwa i delegatami okręgów 46.

Na wniosek jednego z delegatów, uchwałę powyższą reasumowano i wyjątkowo ostatni raz dopuszczono wszystkich delegatów do głosowania z tem, że wkładki zostaną uregulowane.

Następnie uchwalono następujące wnioski:

Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, zebrana na Zjeździe delegatów dnia 29. kwietnia 1928 r. w Katowicach przyjmuje zatwierdzającecej wiadomości protokół ze Związku Rady Dzielnicowej, odbytego dnia 25. kwietnia 1926 roku.

3) Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce zebrana na Zjeździe delegatów dnia 29. kwietnia 1928 r. w Katowicach przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności Przewodnictwa i Zarządu Dzielnicy w latach 1912/27 i wyraża członkom tychże Władz uznanie i podziękowanie za ich ofiarną i wydatną pracę nad rozwojem Sokolstwa Dzielnicy Śląskiej.

1) Zdając sobie sprawę z ważności chwili i doniosłości pracy Sokolstwa nad wychowaniem zdrowego, silnego i narodowo uświadomionego społeczeństwa oświadcza Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Twarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, zebrana na Zjeździe delegatów dnia 29 kwietnia 1928 r. w Katowicach, że tak, jak dotąd Sokolstwo na Śląsku stać będzie nadal na stanowisku państwowo-twórczym, propagując ideję Sokolą, której celem było, jest i będzie harmonijne i pełne wychowania człowieka, a w szczególności Polaka pod względem fizycznym i duchowym oraz moralnym, opartem na zasadach chrześcijańskich, dając Państwu jak największą liczbę ludzi zbrojnych, fizycznie wyrobionych i zdolnych do ponoszenia największych trudów, a przez narodowe wychowanie uświadomionych i zdolnych do ponoszenia wielkich ofiar dla Narodu, oraz gotowych każdej chwili do obrony granic Polski.

2) W imię idei Sokolej, dobrowolnie przyjętej na siebie przy przystępowaniu na członków gniazd Sokolich, wzywa Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, zebrana na Zjeździe delegatów dnia 29. kwietnia 1928 r. w Katowicach, członków towarzystw Sokolich Dzielnicy Śląskiej, do przestrzegania statutem i regulaminami ujętego programu oraz by zawsze i wszędzie w każdym swym działaniu za wychowaniem i postępowaniem swem, przestrzegali godności Sokoła, zaś Zarządy Gniazd i Okręgów, by czuwały nad zachowaniem tejże godności, przestrzeganie idei Sokolej przez członków i do propagowania idei Sokolej.

4) Zważywszy, że Zloty Sokolstwa są wyrazem wspólnej idei członków, a zarazem obrazem pracy i rozwoju wychowania fizycznego, zatwierdza Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, zebrana na zjeździe delegatów dnia 29. kwietnia 1928 r. w Katowicach, powziętą uchwałę przez Zarząd Dzielnicy urządzenia w roku 1928 zlotu dzielnicowego, wzywa Przewodnictwo i Zarząd Dzielnicy do przygotowania i przeprowadzenia tego Zlotu, zaś członków towarzystw Sokolich Dzielnicy do licznego stawienia się w dniu Święta Sokolego na zew Przewodnictwa.

6) Ze względu na to, że w roku 1929 odbędzie się Wszechsłowiański Zlot Sokolstwa Polskiego w Poznaniu, Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, zebrana na Zjeździe delegatów dnia 29. kwietnia 1928 r. w Katowicach apeluje do członków, Zarządów gniazd, okręgów i dzielnicy, by już przystąpiły do przygotowań celem obesłania tego Zlotu licznemi zastępami ćwiczących Sokolstwa Dzielnicy Śląskiej.

5) Zważywszy, że przy zbiorowych występach i na Zlotach Sokolstwo winno stawać jednolicie umundurowane, co zarazem zdobi charaktery, Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, zebrana na Zjeździe delegatów dnia 29. kwietnia 1928 r. w Katowicach wzywa Zarządy gniazd i okręgów, by przystąpiły natychmiast do zaopatrzenia członków w uroczyste stroje Sokole oraz w przepisowe stroje ćwiczebne, a to w myśl przepisów regulaminu umundurowania, zaś Przewodnictwu Dzielnicy poleca, by przyszło Zarządom gniazd i okręgów z pomocą przez wskazanie źródeł nabycia względnie wzięcia tej akcji w własne ręce.

W tem miejscu dh. Prezes Związku Zamoyski motywując ważność umundurowania, by dać początek akcji, złożył na ręce prezesa dha Dreyzy kwotę 5000 zł. na fundusz mundurowy, za co zebrani wzruszeni do głębi, dając wyraz szczerej wdzięczności, hucznemi oklaskami i okrzykami niech żyje! złożyli z głębi serca idące podziękowanie za tak hojny dar.

Rezolucja.

Zjazd Rady Dzielnicy Śląskiej Zw. Sokołów, zebrany dnia 29. 4. 28 r. w liczbie 120, jednogłośnie zakładamy protest przeciw krwawym czynom, jakich dopuszcza się rząd Meksykański na katolikach w Meksyku.

Nie możemy milczeć, gdy nasi bracia w wierze pod rządami p. Callesa cierpią prześladowanie, podobne do prześladowania pierwszych chrześcijan za rządów Nerona i Dioklecjana. To, co nasi bracia w Meksyku cierpieć muszą, jest zaprzeczeniem wszelkich praw chrześcijańskiej moralności, jest „policzkiem", wymierzonym cywilizacji. Wspominając żywo ucisk, jaki przechodzić muszą, współczujemy z ich losem i składamy hołd ich nieustraszonej odwadze i bohaterstwu.

W imię podeptanej sprawiedliwości, wiary św. i cywilizacji zwracamy się do Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej — tej Rzeczypospolitej, która ku swej chlubie w ciągu szeregu wieków tylekrotnie broniła wielkich, ludzkości ideałów, wiary św., sprawiedliwości i wolności, by i dziś jej przedstawiciel stanął w obronie prześladowanych, w razie dalszego nieludzkiego prześladowania zerwał wszelkie z tym krajem stosunki.

Równocześnie zwracamy się z prośbą do przedstawiciela rządu Meksykańskiego w Warszawie, by doniósł swemu rządowi o naszym stanowisku, odnośnie do prześladowania naszych braci i przedłożył mu ze swej strony wniosek rychłego położenia kresu prześladowaniu.

W końcu prosimy Ligę Narodów w imię humanitaryzmu, kultury i praw ludzkich, by zechciała założyć swoje veto przeciwko prześladowaniu katolików meksykańskich, aby wreszcie położyć postępowaniu, które budzi odrazę w całym świecie cywilizowanym.

Imieniem Komisji finansowej złożył sprawozdanie dh. Nowakowski.

Komisja zaznajomiła się z sprawozdaniem kasy, do którego szczegółowych wyjaśnień udzielił skarbnik Dzielnicy. Komisja rewizyjna nie stawiła się, ani też żadnego protokołu nie przesłała. Jak wynika z pisma dha Ferdy, członka Komisji rewizyjnej: Komisja księgi badała, nie przedstawiła żadnych usterek dotyczących prowadzenia ksiąg kasowych i poszczególnych pozycyj, a tylko zdaniem dha Ferdy, książkowanie formalne było niewłaściwe, do żądania dha Ferdy, wyrażonego w piśmie, by udzielenie absolutorjum Zarządowi odłożyć na później, przychylić się nie może, i żąda decyzji Rady.

Po szczegółowem rozpatrzeniu w dyskusji odrzuciła Rada Dzieln. żądanie, wyrażone przez dha Ferdę, jako członka Komisji rewizyjnej, uchwalając równocześnie:

Wobec tego, że Komisja rewizyjna nie złożyła sprawozdania i nie przedłożyła protokółu z rewizji, ani też na Radzie się nie zjawiła, zaś Rada według sprawozdania Komisji finansowej nie dopatruje się żadnych ujemnych stron w prowadzeniu ksiąg kasowych, Rada Dzielnicy, zebrana na Zjeździe w dniu 29. kwietnia br. stwierdza, że Komisja rewizyjna nie wywiązała się z powierzonej jej czynności, za co wyraża Komisji rewizyjnej ubolewanie, gdyż w odwlekaniu zredagowania protokołu z rewizji dopatruje się chęci robienia trudności Zarządowi Dzielnicy, w uzyskaniu absolutorjum.

Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, zebrana na Zjeździe delegatów dnia 29. kwietnia 1928 r. w Katowicach przyjmuje sprawozdanie kasowe z rachunków kasowych za lata 1926/27 do zatwierdzającej wiadomości i udziela niniejszem Zarządowi Dzielnicy absolutorjum, przyczem skarbnikowi dhowi Janowi Smoczykowi wyraża uznanie i podziękowanie za dotychczasową pracę.

Dalej uchwalono przedstawione wnioski Komisji finansowej, a to:

Zdając sobie sprawę z wydatnej pomocy, jaką Sokolstwu w ubiegłych latach udzielał Wydział Oświecenia Publicznego Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, zebrana na Zjeździe delegatów dnia 29. kwietnia 1928 r. w Katowicach wyraża swe gorące podziękowanie Wydziałowi Oświecenia Publiczn. za udzielanie subwencji Sokolstwu i liczy nadal na dalszą wydatną pomoc.

Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, zebrana na Zjeździe delegatów dnia 29. kwietnia 1928 r. w Katowicach, wyraża Marszałkowi Sejmu Śląskiego, dhowi Konstantymu Wolnymu gorące podziękowanie za wydatną pomoc finansową przy zaorganizowaniu wycieczki Sokolstwa Dzielnicy Śląskiej do Lwowa na jubileuszowy Zlot Sokoła Macierzy i liczy nadal o pamięć.

Rada Dzielnicy Śląskiej Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, zebrana na Zjeździe delegatów dnia 29 kwietnia 1928 r. w Katowicach wyraża swe gorące podziękowanie Magistratowi miasta Król.-Huty, jakoteż prezydentowi tegoż dhowi Wincentemu Spaltensteinowi za okazaną pomoc finansową i materjalną przy zorganizowaniu biegu rozstawnego przez Dzielnicę Śląską z okazji okrężnego biegu przez całą Polskę z adresem dla gniazda jubileuszowego Sokoła Macierzy we Lwowie i liczy na dalszą znaczną pomoc.

Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, zebrana na Zjeździe delegatów dnia 29. kwietnia 1928 r. w Katowicach zatwierdza przedstawiony budżet na rok 1928 w wysokości 34 848,74 złotych tak po stronie przychodów jak też i rozchodów.

Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, zebrana na Zjeździe delegatów dnia 29. kwietnia 1928 r. w Katowicach uchwala wkładkę członkowską pozostawić w dotychczasowej wysokości t. j. 50 gr. od członka rocznie.

Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych Sokół w Polsce zebrana na Zjeździe delegatów dnia 29 kwietnia 1928 r. w Katowicach wzywa Zarządy gniazd do wyrównania wkładek i regularnego terminowego wpłacenia wkładek, gdyż od tego zależną jest sprawna działalność Dzielnicy, zaś Zarządy Okręgów wzywa się do przypilnowania, by gniazda punktualnie wywiązywały się z obowiązku w płaceniu wkładek.

Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Sokolstwa Polskiego w Katowicach przyjmuje wniosek Zarządu Dzielnicy, spowodowany uchwałą Zarządu Związku, wzywającą do opodatkowania się Dzielnicy na wszechsłowiański zlot w Poznaniu do wiadomości, a wykonanie zarządzenia Związku poleca się Zarządowi Dzielnicy.

Rada Dzielnicy Śląskiej, zebrana na Zjeździe w dniu 29. kwietnia 1928 po odczytaniu pisma Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce, zaproszeniem Prezesa Związku wraz z delegacją na Zlot i Walny Zjazd Sokolstwa w wrześniu br. i po wysłuchaniu wywodów Prezesa Związku dha Zamoyskiego, uchwala na cele wysyłki delegacji Sokolstwa Polskiego do Ameryki wyasygnować z kasy 4.500 zł.

Imieniem Komisji technicznej złożył sprawozdanie dh. Wesoły, poczem uchwalono wnioski. przedłożone przez tąże Komisję, a to:

Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce zebrana na Zjeździe delegatów dnia 29. kwietnia 1928 r. w Katowicach przyjmuje sprawozdanie techniczne do zatwierdzającej wiadomości, oraz składa Naczelnikowi Dzielnicy Dhowi Alfredowi Hamburgerowi wyrazy pełnego zaufania i uznania, zaś naczelnikom Okręgów i gniazd podziękowania, za gorliwą i pełną poświęcenia pracę około rozwoju wychowania fizycznego w Sokole.

Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych Sokół w Polsce, zebrana na Zjeździe delegatów dnia 29 kwietnia 1928 r. w Katowicach wzywa wszystkich członków, w myśl zasad sokolich, do karnego podporządkowania się rozkazom przełożonych Władz sokolich i do gorliwego spełnienia dobrowolnie przyjętych na siebie obowiązków.

Rada Dzielnicy Śląskiej Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce, zebrana na Zjeździe delegatów dnia 29. kwietnia 1928 r. w Katowicach wzywa wszystkich naczelników Gniazd i Okręgów, by gorliwie zajęli się przygotowaniem jak najliczniejszych zastępów ćwiczących na Zlot Dzielnicowy w roku bieżącym, oraz na Wszechsłowiański Zlot w Poznaniu w roku 1929, — nie omijając jednak zwyczajnych lekcji metodycznych według programu ustalonego przez Władze Związkowe, gdyż takowe są podstawą wychowania fizycznego członków i młodzieży naszej organizacji.

Zarazem Rada Dzielnicy zwraca się do gniazd z apelem, żeby gniazda potworzyły u siebie kasy oszczędnościowe, w którychby druhowie ćwiczący składali w miarę możności swe oszczędności na zakupno strojów ćwiczebnych i wyjazdy na zloty dzielnicowy i wszechsłowiański.

Rada Dzielnicy Śl., zebrana na Zjeździe dnia 29. kwietnia 1928 poleca Zarządowi Dzielnicy, by w miarę możności urządzał rokrocznie kursa dzielnicowe dla naczelników względnie przodowników gniazd.

Rada Dziel. Śląskiej, zebrana na Zjeździe w dniu 29. kwietnia br. po rozpatrzeniu treści pisma **D. O. K. 5** i treści pisma Dow. K. I. 73 p. p. w Katowicach w sprawie brania

udziału w pochodzie Święta Państwowego w dniu 3. Maja stwierdza, że rozkazy, wydane w tych pismach sprzeczne są z zarządzeniami, wydawanemi przez zwierzchnią i legalną Władzę Sokolą, t. j. Zarząd Związku, i opierając się na statucie i regulaminach Zw. Sokolego, oraz na zarządzeniach, wydanych przez Zarząd Związku w sprawie p. w. przedstawionych przez delegata Związku w dniu 15. kwietnia br. w Katowicach na konferencji z Naczelnikami Okręgów Dz. Śl. uchwala:

1) Rozkaz D. O. K. 5. nie przyjmuje się do wiadomości.

2) Wobec powyższego nie może być wzięte pod uwagę zarządzenie Dow. K. I. 73 pp. w sprawie wcielenia oddziałów Sokolich p. w. w dniu 3. Maja pod dowództwo oficerw K. I.

3) Sokolstwo w pochodach Święta Państwowego w dniu 3. Maja bierze gremjalny udział jako samodzielna organizacja, w myśl związkowego regulaminu pochodowego.

4) Sokolstwo Dzielnicy Śl. prowadzi p. w. w własnym zakresie działania, pod kierunkiem własnych instruktorów.

5) Wpływ oficerów K. I. ogranicza się tylko do udzielania pomocy w sprawach czysto wojskowych w szkoleniu oddziałów p. w. po gniazdach, która nie może być utrudniającą w samodzielności organizacyi sokolich — ani też rozkazodawczą, lecz ograniczoną do prowadzenia kontroli nad postępami prac p. w.

6) Wychowanie fizyczne należy wyłącznie do władz Sokolich.

Co do ostatniego wniosku wyłoniła się żywa dyskusja, spowodowana wydanymi rozkazami Dowództwa korpusu i kadry instruktorskiej w Katowicach co do brania udziału w pochodzie Święta Państwowego. W dyskusji wyjaśniono wydane zarządzenie przez Związek, poczem dodatkowo uchwalono rezolucję tą przesłać sąsiednim Dzielnicom do wiadomości.

Komisja rewizyjna tak jak na Komisję finansową, tak i na plenarne posiedzenie się nie stawiła.

Imieniem Komisji Matki złożył sprawozdanie dh. Tomasz Kowalczyk, poczem przedstawił ułożoną listę kandydatów na członków Przewodnictwa w miejsce ustępujących.

Ponieważ nikt z zebranych nie zgłosił sprzeciwu, ani nie przedstawił dalszych kandydatów, przystąpiono nad poszczególnemi kandydatami do głosowania przez aklamację.

Wybrani zostali jednomyślnie na członków Przewodnictwa ponownie druhowie: Brzeskot Jan, Kobyliński Stanisław, Koźlik Karol, Nowakowski Jan, Dr. Parczewski Bogusław, Smoczyk Jan, Spaltenstein Wincenty, nowi druhowie: Grześ, Sokołowski Stefan, Wójcik Zygmunt. Pozostali dotychczas w Przewodnictwie Kralewski Paweł, Różanowicz Stanisław i Zontek Andrzej.

W skład Komisji rewizyjnej na propozycję Komisji Matki, uzupełnionej na plenum, wybrano przez aklamację d-hów: Kłapę Ludwika i Dyrektora Jeskę z Katowic, oraz Zagórowskiego z Wełnowca, zaś do Sądu honorowego d-hów: Konstantego Wolnego, Kazimierza Czaplę, Kowalczyka Jana i Dra Starka Tadeusza.

Wybór członków Zarządu Związku polecono uskutecznić Zarządowi Dzielnicy.

Na powyższem wyczerpano porządek obrad, a przewodniczący dh. Prezes Dreyza, dziękując wszystkim za żywy współudział w obradach solwował zebranie sokolem Czołem!

Lekkoatletyka w Sokole Dzielnicy Śląskiej w roku 1927.

(Ciąg dalszy.)

Ogólny bilans Sokoli z okresu wiosennego przedstawia się następująco (nie biorę pod uwagę liczby startujących, lecz liczbę faktycznie mających wyczyny):

Brało udział w różnych imprezach lekkoatletycznych w Wojew. Śląskiem w czasie od 1. III. do 31. 5. 1927:

Sokołów	93
Sokolic	10
Młodzieży męskiej	6

Stosunek zajętych miejsc przedstawia się następująco:

Konkurencja	zdobyte miejsca																	
	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	20	26	47
	Sokołów																		
biegi 3000—6400 m.	3	2	5	2	2	1	1	1	—	1	—	—	—	1	2	1	1	1	1
marsz 20 km. . .	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
pięciobój	2	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
strzelanie 100 m. .	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
4×100	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
bieg 100 m. . . .	2	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ 110 „ . . .	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ 400 „ . . .	1	1	1	2	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ 800 „ . . .	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ 1500 „ . . .	—	1	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
skok w wyż . . .	1	1	1	2	—	—	—	—	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—
„ w dal . . .	2	2	2	—	—	1	—	—	—	—	2	1	1	—	—	—	—	—	—
„ o tyczce . .	—	1	1	2	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
rzut kulą	2	1	—	1	—	—	1	—	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ oszczepem . .	—	3	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ obur. . .	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ dyskiem . . .	1	—	2	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ młotem . . .	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem 18 konkur.	19	18	17	11	6	3	2	1	1	3	3	1	1	1	2	1	1	1	1

Z życia „Sokoła“ w Okręgach

Sprawozdanie techniczne za kwartał I. 1928.

Okręg III.

Zebrań naczelnictwa Okr. III. odbyto 2, zebrań W. T. O. 1. Zastąpionych gniazd było 7. W myśl uchwały W. T. Okr. III. z dnia 20. 11. 27, jaką powzięto: 1) przeprowadzenie lustracji gniazd w miesiącu lutem, 2) przeprowadzenie zawodów na przyrządach stopnia I., II. i III. po gniazdach, 3) urządzanie jednej lekcji w miesiącu dla przodowników przeprowadzono:

ad 1) od 21. lutego do 19. marca, stanęło do lustracji ogółem 135 druhów, 86 druhin, 238 młodzieży męskiej, 170 młodzieży żeńskiej. W gniazdach Radoszowy i Kochłowice zorganizowano brakujące grona techniczne;

ad 2) zawody gniazd przeprowadzono tylko w Zgodzie z powodu opóźnienia się lustracji, a ukończone zostaną w kwietniu;

ad 3) przeprowadzono dwie lekcje przodowników. Pierwsza lekcja przodowników odbyła się dnia 19. lutego br. na sali ćwiczeń Gimnazjum Państwowego w Król. Hucie; nie obesłały lekcji Radoszowy i Kochłowice, liczba przodowników na lekcji 17, porządek lekcji: 1) ćw. wolne Związkowe na zlot Dzielnicy, 2) okazanie ćwiczeń z zawodów dla gniazd i okręgu na poręczach, drążku, koniu w szerz i w zdłuż stopnia I., II. i III. Lekcja druga odbyła się z rzędu w Chorzowie na sali p. Kaczmarskiego, dnia 18. lutego. Udział przodowników 9. z gniazd Chorzów, Król. Huta, Łagiewniki, Hajduki Wielkie i Chropaczów. Porządek lekcji: 1) tok lekcyjny, a okazany przez oddział starszych (Chorzów); 2) krytyka przeprowadzonego toku, 3) wykład przez nacz. okr. III., ćwiczenia wolne w teorji i w praktyce.

Poza programem W. T. O. obesłano kurs sędziów i organizatorów świąt sportowych, prowadzony przez Ośrodek W. F. przy 75. p. p. w Katowicach. Na zgłoszonych 9 druhów z okręgu brało udział 8, zdało egzamin 6, z postępem bardzo dobrym, i to: 1) Tomanek Emanuel z Król. Huty, 2) Nawrat Leon , 3) Płonka Piotr z Chorzowa, 4) Koj Józef z Łagiewnik, 5) Krautwurst Jerzy z Świętochłowic, 6) Szydło Juljusz z Hajduk Wielkich.

Również przeprowadzono 5 lekcyj z Sokolicami z ćwiczeń zlotowych.

Szydło, nacz. okr. III.

Konkurencja	sokolice miejsca		
	1	2	3
Bieg 80 m.	1	1	1
Skok w wyż	1	1	—
„ w dal	1	1	1
Rzut dyskiem	1	1	—
„ kulą	1	1	—
4×60	1	1	—
Razem 6 konk.	6	5	2

Konkurencja	młodzież męska miejsce				
	1	2	3	4	6
Bieg 1500 m.	1	1	1	1	1
„ 3200 m.	—	1	—	—	—
Trójbój	1	1	—	—	—
3 konkur.	2	3	1	1	1

W powyższych zawodach Sokolstwa brało udział jak już wspomniałem, nie przygotowanych, gdyż nie miało gdzie się zaprawiać, gdyż w niektórych gniazdach na zimę z braku sal, cała praca ustaje.

Dopiero z porą jesienną, korzystając z różnych boisk, Sokolswto mogło się jako tako zaprawiać. Coprawda gorliwsi, poświęcali nie tylko czas, lecz własne skromne fundusze, by dojeżdżać nawet z dalszych stron do Katowic, by tylko korzystać z treningów urządzanych czy to przez G. O. Z. L. A., czy przez O. W. F., nie zapominając jednak o tem, że podstawą jest gimnastyka, uprawiając ją systematycznie u siebie.

Że wysiłki ich zostały wynagrodzone, to wykaże zestawienie końcowe w omówieniu zawodów letnich i jesiennych. —

III.

Pora letnia i jesienna, tak jak wiosenna, obfitowały w zawodach lekkoatletycznych, mających charakter lokalny oraz międzymiastowy względnie międzydzielnicowy, urządzanych przez G. O. Z. L. A. W powyższych zawodach Sokolstwo bierze czynny udział i wybija się na czołowe miejsca.

Pozostaje mi do omówienia tylko zawody o charakterze lokalnym, gdyż inne omówione zostały w artykule „Szlakiem zawodów“ (Nr. 11/1927 i Nr. 1/1928), tak, że dla całokształtu zestawię tylko z powyższych statystykę.

1. *Zawody lekkoatletyczne w Szopienicach* dnia 29. 5. 1927 celem przeglądu sił i zestawienia reprezentacji Śląska do Lwowa.

W powyższych zawodach brali udział wybitniejsi Sokoli-lekkoatleci. Na 14 konkurencyj zdobyli Sokoli:

Żyłka-Król. Huta VI miejsce w biegu na 1500 m; V m. w biegu na 5000 m.; oszczepem 7 m.

Kilos-Ruda I miejsce w biegu 5000 m. (16 : 51 m.).

Bieg na 100 m. w 4 przedbiegach: w 4 przedbiegu Rosypol-Mikołów miał I. miejsce (13“); 2. Kubisz Sokół II.; 4. Ofjok-Orzesze.

Rozsypół-Mikołów: Skok w dal 5,88 m., VI. m.; dyskiem 21,45 pr. r., 22,18 l. r., czyli razem 43,63 m.

Kubisz Herbert-Katowice Sokół II.: Oszczep 43,30 m. oraz w skoku o tyczce 3,05 — I. miejsce.

(Dokończ. nastąpi.)

Nakładem Przewodnictwa Dzielnicy Śl. Związku Sokołów w Katowicach. Odpowiedzialny Redaktor Albin Koczur, Katowice, ulica Zielona 11. — Czcionkami „Księgarni i Drukarni Katolickiej“, Sp. Akc.